

Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

Gazetka

Szkolna

NR 3 (13) 2008/2009

styczeń, luty
2009r.

W TYM NUMERZE:

Jasełka już za nami	2
Studniówka 2009	3
Dzień życzliwości	3
Klasa z kasą	4
Maraton Pisania Listów AI	5
I Ty masz talent - Aurelia Lewandowska	6
Wywiad z Pauliną Nierodzik	7
Style uczenia się - jak szybko się uczyć	8 - 9
Manga „dla dziewczyn”	10
Niepokój - ciąg dalszy przygód Stacristesa	11
Jakie hobby?	12
„Zmierzch” w bibliotece i w kinie	13
Short-track (I semestr 2008/09)	14 - 15
Walentynki na wesoło	16

**14 LUTEGO
WALENTYNY**



Rys. Ewa Kiszło III Ga

Od redakcji

Ferie, ferie i po feriach. Znowu do szkoły i zaczynamy!

W dzisiejszym numerze znajdziecie trochę wspomnień z poprzedniego semestru. Szczególnie polecamy to wydanie gazetki maturzystom. Warto pamiętać studniówkę!

Z okazji WALENTYNEK w naszej „Gazetce” mnóstwo serduszek, kwiatuśków i ... projektów sukni ślubnych autorstwa jednej z gimnazjalistek z PG nr 8.

Warto też zajrzeć na strony przygotowane przez doradcę zawodowego ZSOMS - można dowiedzieć się, jaki styl uczenia się

najbardziej Ci odpowiada i jakie metody nauki są dla Ciebie najlepsze.

Znajdą też coś dla siebie miłośnicy mangi (tym razem w delikatniejszym „kobiecy” wydaniu) oraz ci, którzy lubią przygody demonicznych wojowników.

Jeśli macie zbyt wiele wolnego czasu, to warto zająć się jakimś oryginalnym hobby. Jakim? Służymy radą!

Ogromną pasję mają już nasi uczniowie z klas sportowych. O ich osiągnięciach w pierwszym semestrze r. sz. 2008/2009 możecie poczytać na dalszych stronach.

Życzymy miłej lektury!!!

[red.]



12.01.1790

Pierwszy raz zastosowano wiertarkę dentystyczną

W 1728 r. Francuz Pierre Fauchard wydał książkę "Chirurg dentysta". Opisał również wiertarkę z mechanizmem obrotowym. W 1790 r. jako pierwszy zastosował to urządzenie w praktyce dentysta prezydenta USA Jerzego Waszyngtona **John Greenwood**. Do rozkręcenia wiertła wykorzystwał kołowrotek swej babci.

Zdarzyło się...

28.01.1949

Zapadła decyzja o powołaniu Rady Europy

To pierwsza organizacja międzynarodowa powstała w Europie po II wojnie światowej. Przez pierwsze 40 lat jej członkami były tylko państwa zachodnioeuropejskie. Po przemianach politycznych w 1989 r. w skład Rady weszły również państwa Europy środkowej i wschodniej. Polska jest jej członkiem od 1991 r. **Siedzibą Rady Europy jest Strasburg.**



22.02.1810

Narodziny Fryderyka Chopina

Uważany za najwybitniejszego polskiego kompozytora, świetnego pianistę i głównego przedstawiciela muzyki romantyzmu światowego. Komponował polonezy, mazurki, nokturny, scherza, ballady, etiudy, preludia i sonaty. Jednym z najśłynniejszych jego utworów jest scherzo "h-moll", przez które przewijają się najpiękniejsza polska kolęda- "Lulajże, Jezuniu".

Opr. Marta Golc III Gd

I jasełka już za nami..



19 grudnia 2008 r. stołówka szkoły zamieniła się... w teatr. Na scenie pojawili się: pastuszkowie, Herod, diabły oraz (na samym końcu przedstawienia) Maryja z maleńkim Jezusem na ręku. Przedstawienie okazało się niezwykle ciekawe. Opowiadało o drodze, jaką musieli pokonać pastuszki straszony przez diabły, by dotrzeć do nowonarodzonego Jezusa.

Spektakl nie przypominał uświęconych tradycją bożonarodzeniowych występów, ponieważ występowały tu elementy z życia współczesnego, np.: telefon komórkowy, muzyka techno oraz gwara młodzieżowa. Dzięki temu widowisko było bardzo oryginalne i nowoczesne, chociaż osobiście wolimy bardziej tradycyjne jasełka. Szczerze gratulujemy jednak twórcom przedstawienia bardzo pomysłowej i pracowitej scenografii oraz oryginalnych kostiumów. Na pochwałę zasługiwały też efekty specjalne - szczególnie podobał nam się sztuczny dym i kolorowe reflektory.

Uczniowie przygotowali to przedstawienie pod okiem pana Grzegorza Rogalewskiego. Podziwiamy talent aktorski naszych kolegów i nie możemy doczekać się kolejnego spektaklu z ich udziałem.

Karolina Godlewska, Urszula Bartoszek II Gc

W JASEŁKACH WYSTĄPILI:

Karol Pawłowicz III Lb, Paulina Dąbrowska III Lb, Ewelina Wasilewska III Lb, Monika Komosa III Lb, Paulina Pucitowska III Lb, Paulina Kocewa III Lb, Joanna Krukowska III Lb, Wojciech Szumski III Ld, Anna Dymko III Lb, Damian Mielech III Gc, Paweł Rokicki III Gc, Ewa Arutjunian III Gc, Mateusz Opitowski III Gc, Ewelina Izbicka III Gb, Elżbieta Rostaniec III Gb, Anna Trochimowicz III Gb, Angelina Garztko III Lb, Aureliusz Stelmazek III Ld, Magdalena Kasjanowicz III Lb, Jarosław Uszyński II Le

SCENOGRFIA (uczennice klasy III Gc):

Aurelia Lewandowska, Katarzyna Cichoń, Magdalena Grynczel, Magda Korzińska, Karolina Ostaszewska



Fot. Paweł Kalisz III Ld



Co to była za studniówka!!!

Ten dzień uczniowie trzecich klas XIII LO będą długo pamiętać. W końcu własną studniówkę powinno się mieć tylko raz!

23 stycznia 2009 r. w ośrodku Knieja w Supraślu można było zobaczyć efektownie ubrane panie i eleganckich panów. Maturzyści byli na miejscu już o osiemnastej - zdjęcia, ostatnia próba poloneza i...

O dziewiętnastej trzecioklasiści uroczyście powitali zaproszonych gości, po czym głos zabrał pan dyrektor, Adam Śledziewski, uczniowie wręczyli kwiaty wychowawcom i dyrekcji, a już za chwilę 16 par stanęło do poloneza. Korowód tancerzy prowadziła pani dyrektor Ewa Dudziuk z Jackiem Kowalewskim z III Ld (po chwili miejsce pani dyrektor zajęła w pierwszej parze Magda Ostrowska z III Le)

Potem bawili się już wszyscy, aż do białego rana. „Studniówkowicze” wyglądali oszałamiająco i niecodziennie. Nie obyło się bez prezentowania czerwonych podwiązek i szalonych tańców. Maturzyści jednogłośnie stwierdzili, że bal udał się wspaniale, a pytani o wrażenia nauczyciele z uśmiechem odpowiadali, że tegoroczną studniówkę uważają za naprawdę bardzo udaną!!!

Marlena Kitlarz III Lc



Dzień życzliwości w ZSOMS



W ramach kampanii „Szkoła bez przemocy” klasa I Ld (pod opieką wychowawczynie p. M. Tawrel) 12 grudnia 2008 r. zorganizowała **Dzień Życzliwości w ZSOMS**.

W czasie przerw młodzież przypinała wszystkim chętnym karteczki z różnymi napisami, np. „Kocham ludzi”, „Jestem miły”, „Uśmiechnij się”, „Stop agresji”, „Nie używam wulgaryzmów”, itp.

Większość młodych ludzi bardzo chętnie przyłączyła się do akcji, sami też dopominali się o karteczki. Chętni mogli zrobić też pamiątkowe zdjęcie i dołączyć do życzliwych. Na korytarzach było więcej uśmiechniętych buzi niż zazwyczaj. Cieszy nas fakt, że i niektórzy nauczyciele z radością nosili przypięte emblematy z wybranym hasłem. Bycie życzliwym tak niewiele kosztuje, a ułatwia życie. Trzeba tylko chcieć!!!

Tekst za stroną szkoły WWW.zsombialystok.pl



Klasa z klasą!!!

Od początku roku szkolnego trwa prowadzony przez Samorząd Uczniowski PG 8 konkurs „Klasa z klasą”. Jest to rodzaj pozytywnej rywalizacji pomiędzy zespołami klasowymi, element kampanii „Szkoła bez przemocy”. Oceniane są różne elementy od przestrzegania wewnątrzszkolnych przepisów po pomysłowość i zaangażowanie w działaniach samorządowych. Punkty każda klasa może zdobyć za: zajęcie dobrego miejsca w ilości wypożyczonych i przeczytanych książek ze szkolnej biblioteki; zorganizowanie imprezy szkolnej; uczestnictwo i zwycięstwa w szkolnych i międzyszkolnych konkursach przedmiotowych, sportowych i artystycznych; wysoką średnią ocen i bardzo dobrą frekwencję; działalność w szkolnych i pozaszkolnych organizacjach i działanie na rzecz społeczności lokalnej.

Podsumowanie akcji odbędzie się na początku czerwca, a najlepsza klasa otrzyma tytuł „Klasa z klasą”. Wszystkim życzymy powodzenia! DBJ



I Gb



II Ga

I Ga



W ramach rywalizacji klasy brały też udział w „kolorowych dniach”: pomarańczowym, szarym, w paski i białym oraz konkursie na plakat „Podaj dłoń słabszemu”. W tym ostatnim konkursie I miejsce zajęła klasa I Gb, drugie – I Ga, trzecie – II Ga.

Uczymy się sztuki mediacji

W dniach 05-06 grudnia 2008 r. przedstawiciele Samorządu Szkolnego PG nr 8 (ucz. kl. II GC: Monika Gawot, Ada Korycka, Maciek Tomaszewski oraz Magda Wałuszko) wraz z opiekunami p. Małgorzatą Chwiczewską i p. Elżbietą Rogowską uczestniczyli w 20-god. zajęciach warsztatowych - **Mediacje**, w ramach realizacji kampanii Szkoła bez przemocy. Zajęcia były prowadzone przez p. Renatę Wiśniewską z Polskiego Centrum Mediacji w Warszawie.

Dzięki warsztatom wzbogaciliśmy naszą wiedzę na temat mediacji. Dowiedzieliśmy się m.in.: co to jest mediacja, jakie są jej rodzaje, jakie obowiązują zasady i reguły podczas prowadzenia mediacji. Mamy nadzieję, że będziemy potrafili spożytkować naszą wiedzę w praktyce! ER



MARATON PISANIA LISTÓW

SZKOLA
BEZ PRZEMOCY

„Cieszę się, że mogłam komuś pomóc”, „Warto było tu być” - z tymi słowami na ustach wychodziła większość uczestników Maratonu Pisania Listów Amnesty International (w naszej szkole 13 grudnia 2008 roku).

W sobotnie popołudnie spotkaliśmy się w szkolnej stołówce pod opieką pań D. Jabłońskiej, A. Wiechetek i E. Trochimczyk. Naszym zadaniem było pisanie listów w sprawach ludzi, których prawa są łamane w różnych krajach świata. Domagaliśmy się sprawiedliwości dla: Abune Antoniosa, patriarchy Erytrejskiego Kościoła Prawosławnego, aresztowanego za przekonania religijne; Dhondup Wangchena – więzionego za nagranie filmu pokazującego prawdę o Tybecie; José Luis Urbano z Wenezueli, prowadzącego fundację walczącą z pobieraniem nielegalnych opłat za naukę w szkołach; Bárbarę Italii Méndez z Meksyku – pobitej, wykorzystanej seksualnie przez policjantów; Sergeia Gurgurova - torturowanego w mołdawskim więzieniu oraz mieszkańców tzw. Grupy 78 z Kambodży, którym grozi bezprawna eksmisja i bezdomność.

W tym dniu Maratonu... zapomnieliśmy o sobie i mimo bólu pleców czy rąk pisaliśmy wołanie o pomoc w imieniu ludzi potrzebujących. **Łącznie napisaliśmy 427 listy.** Czy to dużo? Tego dowiemy się dopiero, kiedy osobom, w których intencji pisaliśmy, odwróci się los i wszystko dobrze się ułoży.

W maratonie najwięcej listów napisała **Ania Kowesza** z klasy **II Le**. W sumie było nas 52 osoby (najwięcej z klasy **I Gb**). Gimnazjaliści napisali więcej listów niż licealiści, lecz w tym dniu to się nie liczyło. Ważne było to, że wszyscy chcieliśmy pomóc, i że przeżyliśmy nowe, niezwykle doświadczenie. A nasze listy mogą uratować komuś życie!

Magda Grynczel III Gc



Maraton Pisania Listów AI w ZSOMS



Maraton... w naszej szkole



Spotkanie lokalnej grupy AI na wydziale prawa UwB

15 grudnia 2008 r., dwa dni po szkolnym Maratonie... na wydziale prawa Uniwersytetu w Białymstoku odbyło się spotkanie lokalnej grupy Amnesty International. Z Magdą Krupicką, Kornelią Wielgosz z klasy III Gb i panią Dorotą Jabłońską zaniósłmy tam napisane w naszej szkole listy oraz zebrane przez nas fundusze - 147 zł i znaczki o wartości 48 zł. Pomogłyśmy też w segregowaniu i liczeniu listów pisanych podczas Maratonu... w całym Białymstoku, okazało się, że było ich ponad 2000. Jest to wielki sukces, ponieważ zajęliśmy 7 miejsce w ogólnopolskim rankingu! W podziękowaniu za udział w organizacji IX Maratonu Pisania Listów, które nasza szkoła otrzymała od lokalnej grupy AI możemy przeczytać: „Dzięki aktywności uczniów i rady pedagogicznej, wydarzenie, w którym ręcznie pisane, indywidualne dowody niezgody na łamanie praw człowieka są najważniejsze, stało się jednocześnie wielkim świętem praw człowieka.”

My też dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w Maratonie..., mamy nadzieję, że za rok będzie nas jeszcze więcej!!!

Julita Szygłowicz II Le

I Ty masz talent! Aurelia Lewandowska z kl. III Gc

Aurelia Lewandowska - uczennica klasy III Gc, projektuje suknie ślubne. Interesuje się modą (m.in. ślubną), projektowaniem wnętrz oraz rysunkiem. Uwielbia oglądać pokazy mody i czytać czasopisma poświęcone jej zainteresowaniom.

W przyszłości chciałaby pracować jako architektka wnętrz, marzy też o tym, by profesjonalnie zajmować się projektowaniem ślubnych kreacji i zostać właścicielką sieci salonów ślubnych.

Dzisiaj (pamiętając o walentynkach) przedstawiamy Wam kilka projektów autorstwa Aurelii. Może już wkrótce na mediolańskich wybiegach będzie prezentować je Paulina? (Wywiad z Pauliną Nierodzik na sąsiedniej stronie)



Co za modelka!

wywiad z Pauliną Nierodzik z kl. II Le



Gazetka Szkolna (GSz): Skąd pomysł na bycie modelką?

Paulina Nierodzik (PN): Nigdy wcześniej nawet nie pomyślałam, że kiedykolwiek mogłabym zostać modelką, chociaż wiele osób mówiło mi, że powinnam spróbować. Oczywiście byłam przekonana, że na pewno nie nadaję się do tego. Jednak wszystko zmieniło się w dniu, gdy byłam na wycieczce klasowej w Warszawie (miałam 14 lat). Kiedy mieliśmy wolny czas, na ulicy zaczął mnie mężczyzna. Zaproponował współpracę z agencją modelek Mangomodels. Wiedziałam, że nie można podejmować takich decyzji bez zastanowienia, więc po powrocie do domu wspólnie z rodzicami zastanowiłam się, co robić. Postanowiłam spróbować. Od tamtej pory całkowicie zmieniło się moje życie.

GSz: Czy rodzice nie mieli nic przeciwko twojej pracy?

PN: Nie mieli nic przeciwko. Wiedzieli, że może to być moja szansa, początek czegoś nowego. Jednak jak wszyscy rodzice mieli pewne obawy. Jednak w każdej sytuacji bardzo mi pomagali i wspierali. Zawsze, gdy ich potrzebowałam, byli blisko.

GSz: Czy łatwo pogodzić szkołę z modelingiem?

PN: Nie jest to łatwe. Ciągłe nieobecności, a potem zaległości. Bardzo trudno wszystko nadrobić. Powoduje to ciągły stres i wiele nerwów. Uważam, że szkoła jest bardzo ważna, więc będę robić wszystko, żeby ją skończyć. Kiedy wracam z wyjazdów, to muszę brać się do ciężkiej pracy i wszystko pozaliczać. Oczywiście nie należę do najlepszych uczennic w klasie.

GSz: Kiedy i gdzie po raz pierwszy wyjechałaś za granicę?

PN: Pierwszy raz wyjechałam do Tokio już 5 miesięcy po tym, jak zostałam modelką, miałam 14 lat.

Ogromnie się cieszyłam, że mogę zobaczyć to miasto. Podróż okazała się wspaniałym przeżyciem. Poznałam wielu ciekawych ludzi i nabrałam doświadczenia. Ten wyjazd pamiętam do dziś.

GSz: Jakie miasta już zwiedziłaś?

PN: Kilka razy byłam w Paryżu, zobaczyłam już: Tokio, Mediolan, Ateny, Barcelonę, Madryt, Maroko, Meksyk, Saint Tropez, Pekin, byłam na Teneryfie. Mam nadzieję, że z czasem lista się wydłuży.

GSz: Jednak praca modelki to nie tylko pokazy. Pewnie brałaś udział w wielu sesjach zdjęciowych. Dla jakich czasopism pracowałaś?

PN: Miałam okazję do pokazania się *Twoim Stylu*, *Glamour*, *Vivie*, *Gali*, *In Stylu*, *Sukcesie* i *Pani*.

GSz: Czy bałaś się tych kontaktów z prasą?

PN: Na początku wszystko wydawało mi się nowe. Bałam się, że nie spełnię oczekiwań innych. Przed pierwszym pokazem starałam się zachować spokój i myśleć pozytywnie. Dzięki temu wszystko się udało. Było to dla mnie nowe doświadczenie, za drugim razem poszło jeszcze łatwiej. Tak samo było ze zdjęciami i wywiadami w prasie.

GSz: Czy podczas pracy udało ci się spotkać sławne modelki?

PN: Było ich sporo, np. Ania Rubik, Natalia Wodianowa, Kasia Struss, Marcelina Sowa, Jesica Stom, Coco Rocha, Lilie Colie i Włada Roslyakowa.

GSz: Czy to prawda, że między modelkami panuje zazdrość i zawiść?

PN: Wręcz przeciwnie. Moje najlepsze przyjaciółki to właśnie modelki. Rozumiemy się nawzajem, bo wykonujemy ten sam zawód i mamy wspólne cele zawodowe. Czasami inni nie mogą zrozumieć, że modeling to nie tylko przyjemność, ale przede wszystkim ciężka praca. Wszystkim modelkom i modelom życzę sukcesów, bo wiem, że nie zawsze jest łatwo.

GSz: Czy przez ciągłe wyjazdy do pracy, tracisz kontakt ze znajomymi w Białymstoku?

PN: Tak. To właśnie jedna z ciemnych stron tego zawodu. Znam wielu ludzi, którzy wiele dla mnie znaczą, lecz z powodu braku czasu nie mogę się codziennie z nimi spotykać. Niektórzy nie mogą tego zrozumieć i obwiniają mnie o to, że o nich zapominam. A ja bardzo często o nich myślę i jest mi przykro, że nasz kontakt słabnie...

GSz: Jednak twoja praca, przynosi ci na pewno również wiele satysfakcji. I właśnie tego, dziękując za wywiad, serdecznie ci życzymy.

PN: Dziękuję.

Rozmawiała Julita Szygłowicz II Le

Style uczenia się

Istnieją cztery główne style uczenia się a ich przedstawiciele uczą się najszybciej:

wzrokowcy – patrząc,

słuchowcy - słuchając innych, słysząc samych siebie w rozmowie oraz dyskutując z innymi,

dotykowcy - dotykając, doznając wrażeń na powierzchni skóry, używając rąk i palców, łącząc to, czego się uczą ze zmysłem dotyku i emocjami,

kinestetycy /czyli ruchowcy/- poruszając dużymi mięśniami ruchowymi w przestrzeni, angażując się aktywnie w proces uczenia się np. odgrywanie ról, eksperymenty, wycieczki.

Zapamiętaj, który ze stylów uczenia się zajmuje u Ciebie I miejsce, który II, III i ostatnie.

Niektórzy z nas wykształcili u siebie kilka lub nawet wszystkie cztery style uczenia się. Bywa nawet, że niektórzy czuli na zapachy i smaki uczą się szybko, opierają się na tych zmysłach

Oprac. Anna Jakimczuk- doradca zawodowy ZSOMS na podst. Testów Akademia ECCE HOMO XXI, Lublin 2004.

Jaki zawód wybrać?

Możesz zostać zawodowym żołnierzem

W styczniu tego roku uczniowie drugich i trzecich klas XIII LO mieli okazję spotkać się z zawodowymi żołnierzami. Doradca zawodowy, pani Anna Jakimczuk przedstawiła gości, a pan Roman Wawra z Wojskowej Komendy Uzupelnień w Białymstoku powiedział kilka słów na temat zawodowego wojska i pokazał trzydziestominutowy film dotyczący Sił Zbrojnych w Polsce.

Wymienione i opisane w nim zostały m. in. następujące szkoły: Akademia Obrony Narodowej, Wojskowa Akademia Techniczna, Akademia Marynarki Wojennej, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych. Obejrzeliśmy też prezentację multimedialną o profesjonalizacji wojska.



Następnie saperzy z Patrolu Rozminowania nr 16 w Białymstoku opowiedzieli o swojej niebezpiecznej, ale ogromnie ekscytującej pracy. Dowiedzieliśmy się, jak należy postępować, jeśli przypadkiem natkniemy się na niewypał lub inne niebezpieczne znalezisko. Wszyscy słuchali gości w skupieniu, widać, że bardzo byli zainteresowani tematem spotkania. Na koniec wojskowi zaproponowali zrobienie pamiątkowego zdjęcia, a chętni mogli z bliska obejrzeć sprzęt należący do saperów.

Myślę, że spotkanie było bardzo potrzebne tym, którzy naprawdę interesują się zawodowym wojskiem oraz tym, którzy zastanawiają się jeszcze nad wyborem przyszłego zawodu.

Julita Szygałowicz II Le





Manga



Witam po przerwie. Jeśli czytacie te słowa, to znaczy, że redakcja dała swoje błogosławieństwo na kontynuację cyklu artykułów o mandze.

W poprzednim numerze zapoznałem Was z ogólnym pojęciem „manga”, jak również z technicznymi aspektami tej twórczości. Zgodnie z obietnicą w tym numerze zajmę się rodzajami tej sztuki rysowania komiksów.

Głównym podziałem, będącym wyznacznikiem tematu danej mangi jest podział na shoujo mangę i shounen mangę, a mówiąc po ludzku: mangę dla dziewczyn i dla chłopców (shoujo – dziewczyna, shounen – chłopiec, stąd takie nazewnictwo gatunków). Dalej tematykę dzielimy na: akcję, dramat, komedię, romans i fantasy – tutaj należy zaznaczyć, iż w mandze nie ma takiego sztywnego podziału, natomiast często-gęsto jest wymieszanie kilku wcześniej wspomnianych rodzajów, np.: komedia fantastyczna, romans komediowy z elementami akcji/fantasy (i wymieniać tak można chyba w nieskończoność).

Na pierwszy ogień pójdzie shoujo manga czyli, manga rysowana z myślą o dziewczętach. Termin ten (tak jak i shounen) nie odnosi się do jednego konkretnego stylu, lecz obejmuje różnorodne style, które w założeniu mają podobać się dziewczynom. Scenarzystkami i rysowniczkami są niemal wyłącznie kobiety, a fabuły i stosowane środki wyrazu skupiają się na uczuciowych przeżyciach bohaterów.

Ta odmiana mangi reprezentowana jest przede wszystkim przez romantyczne historyjki o miłości, ale dużo należących do niej opowieści podejmuje bardziej poważną i skomplikowaną tematykę. W shoujo znaleźć można wszystko: od dziecięcych marzeń i pluszowych maskotek po pełne przemocy



i krwi wizje apokalipsy. Jednak każda z tych opowieści przedstawiana jest w eleganckiej, delikatnej i urokliwej formie graficznej.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech shoujo jest sposób jej rysowania z wykorzystaniem cienkiej kreski i długich, płynnych pociągnięć, o wiele delikatniejszych niż w innych odmianach mangi. Sylwetki postaci są tu na ogół wysokie i smukłe, co nasuwa na myśl europejskie czasopisma poświęcone modzie i zachodnie ideały piękna. Męscy bohaterowie prezentują androgyniczny (posiadający równocześnie cechy męskie i kobiece) typ urody: są uderzająco przystojni i eleganccy. Iskierki, kwiaty i piórka układają się w girlandy wokół obrazków, a oczy postaci błyszczą tak jasno, że można je dostrzec spod opadających na czoło kosmyków włosów.

Nie zagłębiając się już w szczegóły dodam, że w shoujo artysta często przedstawia emocje, piękno i znaczenie sceny za pomocą plastycznych popisów prawie jak ze snu.

W kolejnym odcinku naszego cyklu: shounen manga, czyli manga dla prawdziwych facetów!

Pozdrawiam Sharki

(na podstawie książki „Manga. Grafika komputerowa”

H. Scotta Barona)



Niepokój

Dziś druga część przygód Stacristesa:

Rys. Sebastian Rogowski III Gb



Stacristes, wycieńczony podróżą, potrzebował miejsca, gdzie mógłby spokojnie spędzić noc. W wiosce, do której dotarł, gospodarze nie pogardzili złotem darowanym w zamian za nocleg i strawę. Po chwili wojownik zasnął kamiennym snem.

W tej samej chwili w elfim osiedlu coś zaniepokoiło Sedvisa. Czuł, że niebezpieczeństwo grozi jego podopiecznemu. Zbudził się przed świtem i przyszykował oręż. Biegł ile sił w nogach, by zdążyć na czas. Sen nie dawał mu spokoju. Wolał sprawdzić, czy aby na pewno wszystko jest w porządku.

Następnego ranka Stacristesa obudził hałas na podwórzu. Chmara chłopów otoczyła nagiego i poturbowanego mężczyznę. Stacristes stanął na ganku i głośno zapytał:

- Kim on jest i cóż wam uczynił!?

Tłum zamilkł. Nagle jeden z wieśniaków krzyknął:

- To demon! Demon z piekieł przybrał postać tego oto człowieka! To demon! – ledwie zdążył powiedzieć te słowa, padł na ziemię i spłonął. Stacristes poczuł się dziwnie, zakręciło mu się w głowie... Upadł i przez chwilę leżał bez przytomności. Powoli znów zaczęły docierać do niego rozdzierające jęki chłopów. Uniósł głowę. To co zobaczył, było niczym obraz piekieł. Ludzie ginęli w płomieniach. A demon teraz silny i wielki ruszył w stronę leżącego.

Sedvis już wybiegając z lasu, ujrzał dym. Nie mylił się - jego sen okazał się proroczy. Nie był tylko pewien, czy „to” się już stało. Ruszył jeszcze szybciej, z nadzieją, że nie zobaczy tego, czego tak bardzo nie chciał widzieć.

Demon wyciągnął swą wielką dłoń, chwycił Stacristesa za tors i unosząc go w górę, krzyczał:

- Jesteś słabym marnym robalem! Wysłano mnie po ciebie, ostrzegano bym uważał, a ty padasz! To ma być wyzwanie! Takie chuchro!?! – demon rzucił Stacristesa na ziemię i przydepnął. Stał się teraz wielki na trzy metry i szeroki na dwa. W jednej z rąk ze szponami jak sztylety trzymał ogromną kosę. Z łba, ramion i łokci wyrastały mu rogi. Czarno-czerwone płomienie na jego łbie i ogonie wyglądały jak zmierzwione włosy. Demon rozdziawił swą paszczę i złowieszczo zachichotał:

- Nikt nie będzie miał mi za złe, jeśli upuszczę z ciebie trochę pary.

Gdy tylko Stacristes się poruszył, cisnął w niego swym ogonem. Zbroja - najmocniejszą jaką do tej pory udało się stworzyć elfom – pękła jak porcelanowy talerzyk.

Wtedy Stacristes zebrał siły. Obrócił się na brzuch. Demon ujrzał blizny po lewej i prawej stronie pleców bohatera. Niespodziewanie padł na kolana i zaskamlał:

- Zlituj się, nie wiedziałem co czynię!

Stacristes uniósł głowę. W jego oczach nie było nic prócz bieli. Demon zatrzęsł się. Stacristes wstał i napiął mięśnie. Nie był już człowiekiem, górę wzięła jego demonia natura. Blizny na plecach otworzyły się, wyrosły z nich skrzydła z czarnymi piórami. Na głowie pojawiły się rogi, a pod plecami ogon. Stacristes chwycił swoje dwa miecze i zaśmiał się przerażająco.

- I pomyśleć, że elfy nadal bawią się tymi zabawkami! - Skrzyżował nad głową ręce i uderzył nimi o ziemię. Z jej wnętrza wyciągnął miecz o z ostrzami po obu stronach rękojeści. Podeszedł do napastnika:

- Giń! – wyszczał i znów się zaśmiał.

- Proszę panie, oszczędź mnie, błagam! – wyjąkał napastnik.

- Jesteś demonem i błagasz o litość? To niedopuszczalne! Powtarzam, giń! – po niespełna sekundzie po przeciwniku Stacristesa pozostał już tylko swąd siarki.

W tym samym czasie przybył Sedvis. Ujrzał to, czego tak bardzo się obawiał. Wiedział, że czeka go walka, której już kiedyś omal nie przeplacił życiem...

CDN

Paweł Wanago III Gb



Czym się zająć w wolnym czasie

W jednym z poprzednich numerów „Gazetki...” pisaliśmy, czym zajmują się w wolnym czasie dzisiejsze nastolatki. Dziś opowiemy Wam, jakie hobby mieli nasi rówieśnicy kilkanaście lat temu. Może warto wziąć z nich przykład?



Kolekcjoner muszli

Kolekcjonowanie muszli było w południowej Europie bardzo popularnym zajęciem. W Polsce, nawet dziś, to ciągle rzadkie hobby.

Ewelina i Ania mogą poszczycić się sporą kolekcją. Swoją przygodę z muszlami zaczęły na koloniach nad Bałtykiem. Gdy znalazły na plaży mnóstwo muszelek, postanowiły je zbierać. Każda kolejna podróż stawała się okazją, by powiększać kolekcję o coraz bardziej egzotyczne okazy.



Modelarz

Kolejne ciekawe zajęcie to modelarstwo. Zdaniem dawnego modelarza kształci ono precyzję, cierpliwość oraz sumienność – cechy, które każdemu przydają się podczas codziennego życia. Łukasz zaczął konstruować modele latające, gdy miał zaledwie kilka lat.

Do jego ulubionych typów samolotów należały: „MIG-21”, „Hokum”, niemiecki „Blom”. Nawet dziś może się pochwalić perfekcyjnie wykonanym „Libratorem” (modelem standardowego amerykańskiego bombowca).



Filatelistą

Ojciec Artura był filatelistą (osobą kolekcjonującą znaczki pocztowe). To właśnie po nim chłopak przejął klasery ze znaczkami. Dzięki zbieractwu poznał obrazy wielkich malarzy, m. in.: Jana Matejki i Vincenta van Gogha. Jednak najbardziej lubił znaczki przedstawiające auta z początku XX wieku.

Artur od wielu lat nie jest już filatelistą, lecz klasery zajmują w jego pokoju honorowe miejsce. Nie żałuje, że zbierał znaczki. Wręcz przeciwnie - czasami nawet myśli, żeby powrócić do dawnego zajęcia..., a może wkrótce przekaże swój zbiór synowi?

Jak widać, każdy z nas może znaleźć sobie oryginalne i ciekawe hobby, które nie wymaga wielkiego nakładu pracy i pieniędzy. Hobby w „starym stylu” to też doskonała okazja do podtrzymania rodzinnej tradycji. Przejrzyjcie półki domowych regałów, może znajdziecie tam albumy i klasery, które zaczniecie uzupełniać nowymi okazami ku zadowoleniu swoich dziadków i rodziców.



Kolekcjoner kamieni

Kamienie, no cóż, na pozór nic nadzwyczajnego. Szare, małe... Mimo to Ania dostrzegła w nich coś, co nie dawało jej spokoju. Wkrótce po tym jak znalazła pierwsze kamienie, poczuła się szczęśliwsza, mówiła: „Kamienie to mój powód do dumy i radości”. Przy okazji poznawała historię geologiczną różnych „okazów”, co zaowocowało dobrymi ocenami z historii i geografii.

Może to dziwne, ale miłość do kamieni przerodziła się w zainteresowanie poezją. Dlaczego? No cóż, o kamieniach pisali Herbert i Szymborska.



Numizmatyk

Gdy dziadek oddaje swoją kolekcję monet wnuczce, to może zapoczątkować tradycję rodzinną. Stało się tak w przypadku Karola.

15 lat temu najcenniejszym okazem w jego zbiorach była moneta z 1896 roku. Na jej rewersie znajdował się portret Mikołaja II, cara Rosji. Interesujące - zdaniem Karola - były również monety, które przywozili mu rodzice z różnych egzotycznych krajów. Dziś Karol należy do Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, a w zbiorach, które chce przekazać kiedyś swojej półrocznej córeczce nie brak naprawdę rzadkich i cennych monet.



Kolekcjoner pocztówek

Basia stała się hobbystką zupełnie przypadkowo. Pierwszą widokówkę przywozła jej siostra. I tak się zaczęło...

Basia miała ponad 250 pocztówek. Jej ulubione przedstawiały miasta Europy i Polski. Dzięki patrzeniu na nie, mogła przenosić się myślami w świat, jakiego nie znała. Potem, podczas studiów, tak gospodarowała czasem i zarobionymi w czasie wakacji pieniędzmi, że udało jej się odwiedzić 20 miast, które niegdyś znała tylko z widokówek.

„Czas na „Zmierzch”

„Zmierzch” w bibliotece...

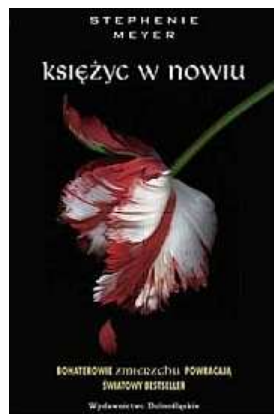
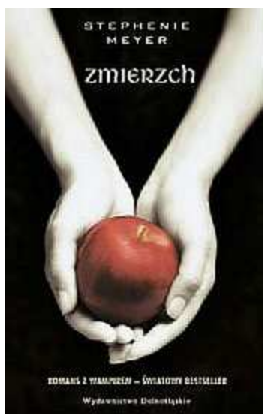
Ciekawa saga napisana przez Stephenie Meyer. Od wielu miesięcy powieści znajdują się w czołówce listy bestsellerów „New York Timesa”, podbiły również serca polskich czytelników. Mnie też ich lektura sprawiła ogromną przyjemność.

Sądzę, że fabuła książek najlepiej trafia do nastolatki. Bohaterka to siedemnastoletnia Isabella Swan, która przeprowadza się do ponurego deszczowego miasteczka w stanie Washington. Tam poznaje tajemniczego Edwarda Cullena, który ma nadludzkie zdolności, jest bowiem wampirem... Tu zaczynają się problemy, bowiem ich wielka miłość staje się niebezpieczna dla najbliższych.

Od początku czytelnika nurtuje pytanie, czy Bella wybierze człowiecze życie, czy śmierć i wieczny wampirzy byt u boku ukochanego. Odpowiedź znajdziemy prawdopodobnie w ostatniej książce serii - „Przed świtem”, która pojawi się niebawem w księgarniach.

W szkolnej bibliotece dostępne są trzy pierwsze części cyklu, ale żeby je przeczytać, trzeba wpisać się na listę oczekujących, bo tak jak na całym świecie i w naszej szkole Stephenie Meyer znalazła już wielu wiernych czytelników.

Dominika Bołdak I Ld



...i w kinie



„Zmierzch” to ekranizacja pierwszego tomu dzieła Stephenie Meyer. Od kilku tygodni króluje w rankingu najczęściej oglądanych filmów. Ponieważ wcześniej przeczytałam książkę, byłam bardzo pozytywnie nastawiona do jej filmowej adaptacji. Zawiodłam się.

Fabuła pozostaje wprawdzie wierna pierwowzorowi, ale zawodzi sposób opowiadania historii. Muszę też rozczarować tych, którzy nie czytali książki, a liczą na film pełen akcji i krwawych scen z udziałem wampirów. Widzowi oglądającemu ten obraz brakuje dreszczyku emocji. Ja znalazłam tylko jedną scenę godną horroru, choć nie wiem czy zaspokoi ona gusta miłośników „strasznych” filmów.

Ekranizacja powieści Meyer to według mnie typowe love story dla nastolatków i to bez widocznych fajerwerków emocjonalnych filmowej pary... Ona - Bella Swan (Kristen Stewart) to inteligentna bladolica panna, on - Edward Cullen (Robert Pattinson) to w wydaniu filmowym mdławy wampirzek wegetarianin.

Jak to w romansidłach bywa, ich zakazana miłość musi pokonać wiele przeszkód. Naturalnie wszystko się w miarę dobrze kończy. Przecież muszą powstać następne, równie komercyjne części!

Można pójść do kina, tylko po to, by po raz kolejny stwierdzić: „Znowu książka była lepsza niż film”.

Dominika Bołdak I Ld



SHORT-TRACK W ZSOMS

Zawodnicy short-tracku z ZSOMS mieli w pierwszym semestrze tego roku szkolnego wiele udanych startów w zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych:



Zawody Ogólnopolskie

1. Ogólnopolskie Zawody Rankingowe
 - a) Nowy Targ
 - b) Opole
 - c) Elbląg
2. Puchar Polski
 - a) Nowy Targ
 - b) Opole
 - c) Elbląg
3. Ogólnopolskie Mistrzostwa UKS – Toruń

B. Podwysocka, B. Kobylakiewicz
z trenerem **A. Senczukiem**



Zawody Międzynarodowe

1. Danubia Cup – MIRCUREA – RUMUNIA
2. Danubia Cup – SANOK – POLSKA
3. Danubia Cup – WIEDEŃ – AUSTRIA
4. Alta Valtelina – BORMIO – WŁOCHY
5. Mistrzostwa Świata Juniorów – SHERBROKE – KANADA

Ze wszystkich zawodów przywozili medale lub zajmowali wysokie, punktowane miejsca. Swoje umiejętności doskonalili na zgrupowaniach szkoleniowych w: Auszcie (na Ukrainie), Krynicy, Sanoku i Bormio (we Włoszech)

W sezonie zimowym 2008/2009 sześcioro uczniów ZSOMS reprezentowało barwy Polski na Mistrzostwach Świata Juniorów w Sherbrooke w Kanadzie. Oto ich wyniki:

- 1) **Paula BZURA** - półfinalistka biegu na 1500m (16 miejsce), 26 w wieloboju,
 - 2) **Beata PODWYSOCKA** - dwukrotnie biła Rekord Polski Kategorii Junior B na dystansie 500m z czasem 46,6,1 oraz na 1000 m z czasem 1,34,4 (Mistrzowska klasa sportowa) zajęła 32 miejsce w wieloboju,
 - 3) **Rafał PIORECKI** - półfinalista biegu na dystansie 1500 m (17 miejsce), 17 w wieloboju,
 - 4) **Łukasz MICHALCZUK** - dwukrotnie pobił rekord Polski w kategorii Junior A na dystansie 1500 m z czasem 2, 16,1 (mistrzowska klasa sportowa) oraz na 1000 m z czasem 1, 28,6 (również mistrzowska klasa sportowa), zajął 31 miejsce w wieloboju,
 - 5) **Jakub BOROWSKI**- z wynikiem 1, 29,6 pobił rekord Polski na dystansie 1000 m w kategorii Junior B, ostatecznie zajął 43 pozycję,
 - 6) **Marcin MAKARCZUK JACKOWSKI** - startował tylko w biegu drużynowym, w którym ostatecznie z dwoma upadkami **mężczyźni** zajęli 12 miejsce,
- Kobiety** zajęły 8 miejsce a sztafecie, ustanawiając nowy rekord Polski z czasem 4,32, 578 (mistrzowska klasa sportowa).

Łyżwiarze Juvenii Białystok ustanowili na tych zawodach 9 rekordów życiowych. Gratulujemy!



SHORT-TRACK W ZSOMS

FINAŁY OGÓLNOPOLSKICH ZAWODÓW RANKINGOWYCH W SHORT TRACKU

Dnia 23.01.br. finałowymi zawodami na lodowisku białostockiego MOSiR-u zakończył się tegoroczny cykl **Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych** (z podziałem na kategorie wiekowe) w łyżwiarstwie szybkim na krótkim torze. Łącznie wzięło w nich udział 170 zawodniczek i zawodników, w tym 84 z UKS i MKS Juwenii Białystok. Oto wyniki najlepszych wieloboistów z naszej szkoły:

Juniorzy A :

zwycięzcy całego cyklu OZR – Paula BZURA

1. Paula BZURA , 2. Daria MELLER, 3. Natalia KOZŁOWSKA,

Juniorzy B :

zwycięzcy całego cyklu OZR - Anna Twarowska

1. Agnieszka TAWREL, 2. Beata PODWYSOCKA,

Juniorzy C :

1. Adrianna CIWONIUK,

Juniorzy D :

1. Nikola MAZUR, 2. Natalia MALISZEWSKA, 3. Anna OPIELA,

Juniorzy A :

zwycięzca całego cyklu OZR - Wojciech KRAŚNICKI

1. Marcin MAKARCZUK-JACKOWSKI, 3. Wojciech KRAŚNICKI,

Juniorzy B :

1. Sebastian KŁOSIŃSKI, 2. Jakub BOROWSKI, 3. Radosław ZAWIŚLAK,

Juniorzy C:

1. Paweł KOZŁOWSKI, 2. Szymon WILCZYK, 3. Bartosz KOCHANOWSKI,

Juniorzy D:

1. Rafał KILUK, 2. Wojciech KAMIŃSKI, 3. Kamil MOCZULSKI,

FINAL PUCHARU POLSKI 2008-2009 r.

Finałowymi zawodami, które odbyły się w Białymstoku dn. 24.01.br. zakończyło się współzawodnictwo o **Puchar Polski** (bez limitu wieku) w short tracku.

Na starcie stanęło 31 zawodników i 14 zawodniczek. Nasi najlepsi łyżwiarze w punktacji wielobojowej (dystanse 1000 i 500m.) to:

Zawodniczki:

1. Beata PODWYSOCKA, 2. Paula BZURA, 3. Agnieszka TAWREL,

Zawodnicy:

1. Bartosz KONOPKO, 2. Rafał PIÓRECKI, 3. Łukasz MICHALCZUK,

Zwycięzcy całego cyklu Pucharu Polski została

Agnieszka TAWREL,

a zwycięzcą całego cyklu Pucharu Polski został

Rafał PIÓRECKI.

Za informacje dziękujemy paniom: Annie Korzeniewskiej i Urszuli Kamińskiej

Na starcie z nr 356 Paula Bzura



Rafał Piórecki rozdaje autografy





Beczka śmiechu NA WALENTYNKI



Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

ul. Konopnickiej 3
Białystok

Jesteśmy w Internecie
www.zsomsbialystok.pl

Redakcyjna

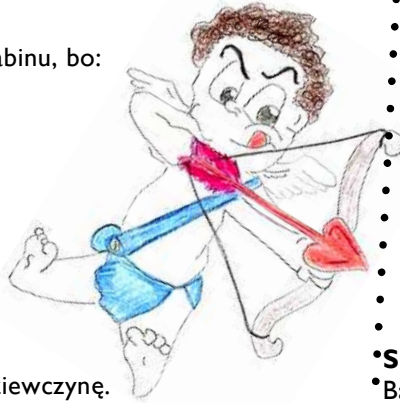
Kobieta jest jak pocisk z karabinu, bo:

- wpada w oko
- rani serce
- dziurawi portfel
- i bokiem wychodzi.



Spotykają się dwaj kumple:

- Cześć, co słychać?
- A, no wiesz, różnie bywa.
- Słyszałem, że masz nową dziewczynę.
- Zgadza się.
- Ładna?
- Wszyscy mówią, że jest podobna do Matki Boskiej.
- Pokaż zdjęcie... O Matko Boska!



Upojna czerwcową noc, para
matematyków, świece, muzyka.
On szepcze do niej:

- Kochanie, myślisz o tym co ja?
- Taaak!
- I ile ci wyszło?



Młody człowiek przyszedł z wizytą i zwraca się do pana domu:

- Przyszedłem by poprosić o rękę pańskiej córki Marysi.
- Ależ, młody człowieku, ja pana przecież jeszcze nie znam!
- Tym lepiej, proszę pana, tym lepiej...



Dorastająca córka pyta matkę:

- Mamusiu, a co się dzieje
z miodem z miodowego miesiąca?
- Wsiąka w męża i tak powstaje
stary piernik.



Żona szyje sukienkę na maszynie, a mąż stoi nad nią i krzyczy:

- Teraz w lewo! Jeszcze bardziej! Prosto! Uważaj, nie za szybko! Przecież ty nie umiesz szyć!
- Po co te twoje głupie komentarze?
- Chciałem ci tylko pokazać jak się czuję, gdy jedziemy samochodem.



Rys. Kasia Cichoń III Gc

Kupon szczęściarza - ważny tylko z pieczętką - należy uzupełnić, wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w bibliotece szkolnej. **Na początku marca** wylosujemy dwóch gimnazjalistów i dwóch licealistów, którzy staną się posiadaczami „Szczęśliwej 8” lub „Szczęśliwej 13”.

Imię i nazwisko:

Klasa:

Szkoła:

**Kupon
szczęściarza**